

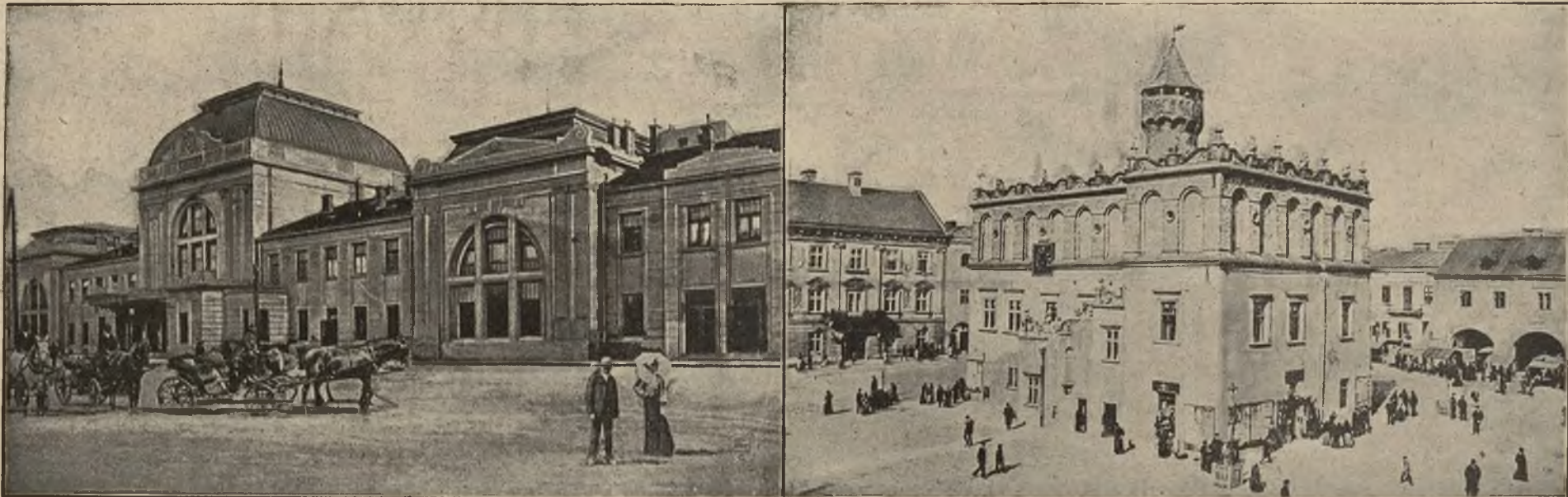
Oswobodzony Tarnów.

Część zachodniej Galicji, od kilku już miesięcy wydana na łup inwazyi rosyjskiej, nareszcie odetchnęła. Smiała ofenzywa wojsk sprzymierzonych i przełamanie linii Dunajca, o czym piszemy na innym miejscu, zmusiły Rosyan do panicznej ucieczki z całego szeregu miast i miasteczek, a między innymi i z Tar-

Na dany znak rzuciły się bataliony austriackiej i niemieckiej piechoty szturmem na górę św. Marcina. Siła ataku była druzgoczącą. Pomimo zaciętej obrony — wróg uległ, ustępując z „niezdobytej” góry.

Ludność tarnowska, która wbrew pogłoskom w wielkiej liczbie pozostała w mieście, z zapartym oddechem śledziła przebieg bitwy w okolicach mia-

nach ulic szpalery, witając nadciągające wojska. W ciągu godziny całe miasteczko udekorowane było gęstym lasem chorągwi o narodowych i państwowych barwach. Przez miasto szły nieprzerwanie oddziały wojsk w pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem. W całym mieście panowała ogólna radość. Wielu rzucało się żołnierzom w ramiona i całowało ich, jak swoje dzieci.



Dworzec kolejowy.

Oswobodzony Tarnów:

Rynek z ratuszem.

nowa, gdzie Rosyane gospodarowali prawie sześć miesięcy, a byli tak pewni, iż się stamtąd nie ruszą, że rządili się, jak u siebie w domu.

Ogromna przewaga artylerji niemieckiej i austriackiej wywołała zaraz przy pierwszym szturmie na Tarnobrzeg zamieszanie i popłoch w armii rosyjskiej. Ufortyfikowane pozycje Rosyan w okolicach Tarnobrzega, a zwłaszcza na górze św. Marcina, uważane były przez nich za nie do zdobycia. Góra św. Marcina, która wysokością i objętością dominuje nad całą okolicą — stanowiła pewnego rodzaju cud techniki obronnej, ale przeciwko tej twierdzy na przestrzeni trzech kilometrów skierowano morderczy ogień austriackiej ciężkiej artylerji w ilości 90 armat. Całą noc trwała ta gigantyczna walka, od huku której drżała w posadach ziemia, a nad ranem rosyjska artylerja była już nie zdolną do dalszej walki.

Wszystkie wzgórza na południe i na zachód od Tarnobrzega zionęły strasznym ogniem artyleryjskim. Ciężkie czterdziestodwucentymetrowe działa siały okropne zniszczenie, ryjąc ogromne doły.

Od samego początku walki była taka przewaga po stronie naszej, że Rosyane byli z góry skazani na przegrana. Wzgórza pod Tarnobrzegiem pokryły się wałami trupów rosyjskich, których Rosyane, cofając się, nie zdołali pochować. Opróżnienie Tarnobrzega rozpoczęło się 3 maja i trwało przez trzy dni.

Pierwsze patrole strzelców tyrolskich ukazały się na ulicach Tarnobrzega we czwartek dnia 6 b. m. o godzinie piątej rano. Tłumy wyległy na ulice, mnóstwo osób wyszło za miasto — na spotkanie z naszymi wojskami.

Na ulicach Krakowskiej i Wałowej panował ogromny ruch. Publiczność tworzyła po obu stro-

Wszelkie pogłoski o wielkim zniszczeniu Tarnobrzega okazały się na szczęście wielce przesadnymi. Miasto ma na ogół wygląd zupełnie normalny. Najwięcej ucierpiał od pocisków armatnich gmach osobowego dworca kolejowego. Prócz tego zostało uszkodzonych granatami kilka domów, a mianowicie: Förstera przy ulicy Chyszowskiej, Schudmanka przy ulicy Pocztowej, szkoła realna i szkoła im. Staszycy. Po mieście widać gdzieś tam okna bez szyb i dużo rozebranych na opał parkanów, zresztą nie ma śladów większego spustoszenia.

Z ludności cywilnej podczas długiego ostrzeliwania miasta kilkanaście osób zostało zabitych i rannych. Nie sprawdzili się jednak na szczęście pogłoski o epidemiach, panujących w Tarnobrzegu podczas inwazyi rosyjskiej. Były wprowadzone wypadki cholery, dysenterji, ospy i tyfusu, nie przybierały



Oswobodzony Tarnów: Ulica Wałowa.